Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 263. Lwów, Piątek dnia 9. Listopada 1923. Rok XLI.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 350.000 Mp., z dostawą do domu 375.000 Mkp., z przesyłką w Polsce 375.000 Mkp., w innych państwach 600.000 Mkp. CENA NUMERU 15.000 mp. Konto czekowe P. K. O. 140.561.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy wynosi: Zwyczajny za tekstem 5000 Mk. Nadesłane 15000 Mk. Nekrologja 25000 Mk. Na pierwszej kolumn. 35000 M. Przed kron. i w rubryce „Repertuar“ 25000 Mk. Po kron. i kom. 20000 M. Dział ekonom. 25000 M. Drobne ogł. za każdy wyraz 2500 Mk. Paski na kolumn. tekstow po 15000 M. Ogłosz. zagran. o 50% drożej. Ogłosz. zamiejsc. o 25% drożej.

REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. ADMINISTRACJA ul. Chorążczyzny l. 26. — Adres telegr. „Kurjer“ Lwów. — Telef. redakc. 19. Od 10 wieczór telefon 874.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego“. Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Polityczny niedźwiadek.

(Korespondencja własna).

Warszawa, 6-go listopada.

Słowo Piast pochodzi według prof. Wojciechowskiego od piastun, (nurritor) który to tytuł nosić miał najwyższy dostojnik dworski przy boku książąt dawnej dynastji polskiej. Ktoryś z Piastunów obalił księcia i zyskał władzę. Legenda chce go zrobić kmieciem-kołodziejem, a stronnictwo p. Witosa jako takiego za patrona go sobie obrało. Alić można i inny wywód zrobić dla owej nazwy. Oto piastunem zowią na Litwie niedźwiadka, co już podrósł i poczyna się emancypować. Jest on mocno ucieszny, gdy probuje stawać na tylnych łapach, łasy na miód i słodycz wszelaką, niezręczny, wiecznie pocięty przez pszczoły, pogryziony przez inne zwierzęta, a nieraz i przez starsze niedźwiedzie boleśnie karcony. Otóż kiedy patrzymy na kawały Piastowe, raczej nam ów piastun-niedźwiadek na myśl przychodzi niźli Piastun-nurritor wielki paladyn, albo rozważny a ostateczny kmieć-kołodziej. Boć oto, kiedy jedna jego część, podobno głowa, siedząca na ławie ministrów kopie kruszy o „Gazetę Policyjną“, Druga fronduje. Hejże na Głąbińskiego! — Dostał po łapie i uciekł. Głąbiński potem poszedł — bo go kto inny odwołał, ale niedźwiadek nasz wyłazi na plac i cieszy się. Zwycięstwo! O! teraz jest odważny. Zdyskwalifikował na ministra p. Skulskiego (swego członka) i ogłosił to całemu światu. Jeszcze gen. Szeptycki obraduje z p. Prezydentem w sprawie swojej dymisji, a już Piastun Nieźwiadek swoje trzy grosze chce wsadzić. Sosnkowski! ha! co za genjalny wynalazek! Przez tę kandydaturę przybiera się firmy nie tylko legjonisty, peowiaka, socjalisty, ale kto wie czy nie zgoła żyda. Ho — ho! Ja postępowy — krzyczy nasz Piastunek na wszystkie strony.

Ale potem znów się przestraszy, znów dostanie po skórze i już leci uzupełniać owe 173 głosów, któremi wszystkie wnoski nagle opozycji się odrzuca i wtedy gotów przysiąc na „skrócony wskaźnik cen hurtowych“, pożyczkę p. Kucharskiego, genjalność p. Seydy i moralność p. Hamerlinga, aby znowu fiknąć koziołka i wyciągnąć parę groszy z progresji od większej posiadłości.

Ale i to tylko dla pozoru, bo jednocześnie tej większej posiadłości napędza właśnie „Piastowy“ rząd sporo grosza i to grubego.

P. minister Kucharski wspominał coś w swojej mowie o obcej walucie, która ma napłynąć za nasze produkty. Wiemy też o wywozie 50 tysięcy wagonów zboża za granicę. Otóż to zaczyna się historyjka ciekawa. Te 50 tys. wa-

Ofiary „zajść“ w Krakowie.

Stwierdzono wśród cywilnych 14 zabitych. Wśród wojska 14 oficerów zabitych, 10 ofic. ciężko rannych, 11 żołnierzy zabitych, 114 rannych.

Kraków. (AW.) Jak dotychczas zdołano stwierdzić pogotowie ratunkowe interweniowało w 45 wypadkach cięższych, odsyłając rannych do szpitala. Do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny przywieziono 22 rannych. na klinikę chirur. 49. Dotyczas zdołano ustalić nazwiska następujących zabitych: Inż. **Lachowicz**, lat 28, zastępca dyrektora syndykatu, asystent Wydziału rolnego uniwersytetu krakowskiego, **Bańko** Tadeusz, urzędnik pocztowy, l. 28, Antoni **Bigosiński**, kolejarz, Lucjan **Książek**, tramwajarz, **Koclaj** St., tramwajarz, **Fomanek** Józef — szofer, **Seima** Pa?, handlarz, Aleksander **Malinowski**, słuchacz IV roku akademji górniczej, nazwiska o zabitych nie zdołano do tej pory ustalić. Jak dotychczas wykazano z pośród **cywilnych osób jest 14 zabitych**.

W szpitalu wojskowym, jak komunikuje Komenda Obozu Warownego znajduje się 11 żołnierzy zabitych i 2 oficerów. Nazwiska żołnierzy nie zdołano dotąd ustalić, znane są natomiast nazwiska oficerów: rotm. Łucjan **Bochenek**, zginał u wylotu ulic Lobzowskiej i Dunajewskiego, dowodząc szwadronem 8 p. ul. i Mieczysław **Zagórski**, p. . Ppułk **Bzowski** z 8 p. ul., ranny w udo, por. **Niesłołowski**, zgnieciony przez konia, rotm. **Łukasiewicz**, przestrzelone udo i złamana noga, por. **Osiecimski**, b. ciężko ranny. ppor. **Ungeheuer** b. ciężko ranny, por. **Rodziewicz** lekko ranny, por. **Pisula** ranny w obie ręce i przygnieciony przez konia, rotm. **Słotwiński** przestrzelona ręka, por. **Sękowski** (przestrzelone płuco), por. **Trenkwald** 2 ciężkie rany w głowę i wiele kiótych. — **Dotychczas stwierdzono 114 rannych żołnierzy 8 p. ul.** w tem 70 znajduje się w szpitalu, a 44 w koszarach. Straty 8 pułku w koniach i materjale poważne, ciężko rannych koni 70, zabitych i zaginionych 61.

Zrabowano całą uprząż, karabiny i broń poległych i rannych żołnierzy. Wedle wiarygodnych informacji największe i prawie jedyne straty poniósł 8 pułk ułanów. Krążą pogłoski, że w czasie zamieszek zginęło 2 posterunkowych.

Do Kliniki Chirurgicznej przywieziono następujących rannych: **Hała** Alfred, robotnik lat 17, (postrzał w płuco.) **Sikora** Władysław lat 32 robotnik, postrzał w plecy. Jan **Borownicki** żołnierz 8 płku ul. postrzał w łopatkę, **Gładyj** robotnik, postrzał w brzuch, Roman **Żegowski** robotnik postrzał w piersi, Paweł **Woźniak** ułan złamana prawa ręka, **Daniło** Łuc 8 p. ul. złamana noga, St. **Maciaszek** mechanik, postrzał w udo, Ignacy **Orzechowski** l. 29 postrzał brzuch. Z uznaniem podnieść należy obywatelskie zasługi lekarzy i medyków, jakoteż pracowników pogotowia ratunkowego, którzy wśród gradu kul nieśli pomoc rannym.

GEN. ŻELIGOWSKI POROZUMIEWA SIĘ ZE STRAJKUJĄCYMI.

Warszawa, (tel. wł.) (G.) Z Krakowa donoszą nam: Dziś w ciągu dnia po przybyciu gen. Żeligowskiego i wicemin. Olpińskiego rozpoczęły się rokowania. W szczególności dotyczyły one sytuacji wytworzonej z powodu zagarnięcia przez strejkujących części uzbrojenia rozbrojonych wojskowych. Gen. Żeligowski doszedł do porozumienia w tem znaczeniu, że objekty wojskowe, które wpadły w ręce strajkujących zostały zwrócone władzom wojskowym. W mieście panuje spokój i dzięki autorytetowi gen. Żeligowskiego nie ma obawy nieporozumień. Do ostatniej chwili nie było widać na mieście ani policji ani wojska.

CO MÓWI „PAT“ O WARTOŚCI STRASZNYCH OFIAR?

Warszawa, (PAT). 7. 11. Strajkowa agitacja robotnicza w poszczególnych, aczkolwiek nielicznych ogniskach strajku, doprowadziła do tego, że robotnicy nie ufają obecnie organizacjom strajkowym, proklamującym odwołanie strajku. Zupełny spokój panuje na obszarze województw poznańskiego, pomorskiego, łódzkiego lubelskiego, kieleckiego, poleskiego, białostockiego, nowogródzkiego, wołyńskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego. Łódź i Zagłębie Dąbrowskie pracuje normalnie, a

Wiadomości, które wczoraj nadeszły z Krakowa, nie wywołały żadnego echa?!!

W ciągu dnia dzisiejszego przeprowadzona została likwidacja powszechnego strajku w całem państwie.

KOMISJA WOJSKOWA DOMAGA SIĘ OD RZĄDU SPRAWOZDANIA.

Warszawa. (AW.) Na dzisiejszem posiedzeniu poseł Załuska (ZLN.) przedstawił następującą rezolucję: Komisja wojsk. oczekuje od rządu sprawozdania o charakterze i rozmiarze zajść krakowskich, a na znak żałoby po poległych żołn. i ofic. zawiesza posiedzenie. Przedstawiciel min. spraw wojsk. oświadczył, że rząd po otrzymaniu szczegółowego raportu złoży swe sprawozdanie komisji. Wniosek p. Załuski przyjęto 16 głosami przeciw 11 gl.

RZĄDOWA KOMISJA JEDZIE DO BORYSŁAWIA.

Warszawa, (PAT). 7. 11. Władze wojskowe i cywilne oraz sądowe wydelegowały do Borysławia specjalną komisję celem zbadania przyczyn i przebiegu starcia tłumu z wojskiem, które pociągnęło za sobą ofiary w ludziach.

gonów chce pan Kucharski zebrać jako podatek zamiast gotówki. Ponieważ rząd niema odpowiedniego aparatu więc wyręczy go w tem ni mniej ni więcej tylko „Kooprolna". I tak cały monopol wywozowy znajdzie się w ręku jednej instytucji ściśle obszarniczej.

Otóż tu zaczyna się psota naszego niedźwiedzia. i to mocno dotkliwa. Bo jeżeli co charakteryzuje obecne położenie gospodarcze. to niesłychany upadek kapitału handlowego i wskutek tego drożyzna pośrednictwa w wymianie pomiędzy miastem i wsią. Drożyzna pośrednictwa odbija się w sposób poprostu katastrofalny na całej ludności Rzeczypospolitej. Usunąć ją może tylko i wyłącznie duża konkurencja i liczna konkurencja. Im więcej firm będzie zaopatrywać w zboże miasta, w produkty przemysłu wieś, tem więcej mamy szans na zwalczenie drożyzny. Ale oto p. Kucharski innego jest zdania i pragnie wznowić najnieszczęśliwsze pomysły różnego rodzaju monopolowych handli, które jeszcze przed laty kilkoma tak fatalnie ciężyły na naszem życiu ekonomicznem. Piast idzie tu p. ministrowi na rękę, bo... bo co go to obchodzi ż mąki on wprawdzie powstał. ale woli co innego, inne miody go nęcą. W tej najbardziej żywotnej dlań gospodarczej kwestji pójdzie on na najdalej idące ustępstwa zupełnie spokojnie, bo tu nie można zrobić efektownego „focha".

I to jest rzecz wysoce charakterystyczna. Piast, stronnictwo rządowe nie pilnuje absolutnie żadnej dziedziny życia. Na żadną też nie wywiera wpływu. Idzie na cudzym pasku. Czasem się zerwie na sekundkę poleci do lewicy, aby ucieszyć grupkę opozycjonistów, a gdy ci z radości odejdą do bufetu, robi dalej swoje — t. j. idzie za prezesem — p. Witosem. Ale to długo potrwać nie może. Polityka to nie handel. Ale polityka to też nie fochy. Stronnictwo na fochach oparte istnieć nie może. To luźna gromada — przez nikogo poważnie nie brana — choćby i liczna.

Adam Uziembło.

Kredyty dla rolników i państwowy Bank rolny.

III.

Zachodziło pytanie czy można dojść do jakiejś ugody, czy kompromisu, pytanie to jednak postawiło sobie tylko jedno stronnictwo ludowe, mianowicie „Piast" i prezes Witos — dla reszty stronnictw ludowych ono nie istniało. Jasnem jest bowiem, że w kwestji możliwie równomiernego rozdziału zysków materjalnych tego świata kompromisu niema, jest tylko walka o ziemię i rozdział sprawiedliwy ciężarów i zysków, jakie organizacja państwowa za sobą niesie, walka, którą w interesie mocarstwowego stanowiska Polski musi być szybko przeprowadzoną do zwycięskiego końca. „Piast" i prezes Witos znał doskonale te stosunki, wieleż razy choćby na Klubie podpisany zwracał na to uwagę. a wieleż to razy poseł Wilkoński przedstawiał tendencyjną politykę utrącenia organizacji różnych drobnych rolników — nic nie pomogło. Wbrew oczywistym faktom część „Piasta" poszła z wrogami wszystkiego, o czem mówiłem, poszła ze względów, nad którymi nie chcę się tu bliżej zastanawiać, nie przynoszących chluby ani przenikliwości politycznej, ani nakazom etyki w stosunku do reprezentowanych przez siebie włościan i odpowiedzialności poselskiej za losy Rzpitej. — Szczególnie uderzającą jest działalność ministra rolnictwa i dóbr państwowych p. Gościckiego. zdecydowanego przeciwnika reformy rolnej i reprezentanta wielkich obszarów — ministra w gabinecie p. Witosa. — Charakterystycznem również jest, że państw. Bank Rolniczy podlega min. reform rolnych, p. Osieckiemu, który ma rozstrzygający głos, a jednak i ten ludowy minister nic nie zrobił, aby przynajmniej wykonano ustawę z dn. 25 września 1922 r. i wpłacono ze skarbu choćby część z 5 miljardowego kredytu, co miało się stać w przeciągu dwu lat.

Oczywista, że P. B. R., mając w r. 1922 tylko dwieście miljonów nie zrobił prawie nic z nakazanego mu ustawą zadania a organiczył się do sporadycznych pożyczek dla gospodarstw małej, średniej i większej własności. Pożyczki włościanom udzielane były bezpośrednio tylko w tych wypadkach, gdzie zainteresowany gospodarz posiada uregulowaną hipotekę. Ponieważ w Kongresówce i na kresach liczba hipotecznych właścicieli jest bardzo nieliczna, przeto też pożyczki udzielano za pośrednictwem Centralnej Kasy Spółek Rolniczych w Krakowie z oddziałami w Warszawie i Lwowie.

Pożyczek takich w roku 1922 udzielono bezpośrednio na sumę 1 i pół miljarda, za pośrednictwem spółdzielczych instytucji kredytowych i rolniczo handlowych na sumę około 2 miljardów — jak widzimy sumy poprostu śmiesznie małe, które bierze jeden fabrykant, i to parę razy do roku. Tem zaspakajano potrzeby średnio i drobno rolnych gospodarzy, których wraz z bezrolnymi jest w Polsce 70 proc. Gdy się to czyta, nie chce się poprostu oczom wierzyć, że mogą w kraju rolniczym istnieć takie nienaturalne stosunki.

Chcę podać tu do wiadomości naszych czytelników warunki pod jakimi można uzyskać pożyczki, z których w razie potrzeby należy korzystać.

1) Kredytu P. Bank rolny. Warszawa, ul. Traugutta 11. udziela na zakup inwentarza, dokończenia rozpoczętej budowy. na zakupno ziemi w granicach ceny nabywanego gruntu. niekiedy na spłaty rodzinne, na odbudowę zniszczonych wskutek pożaru gospodarstw itd. Finansuje również przedsiębiorstwa, zakupując nawozy sztuczne i narzędzia rolnicze popiera wzorowe gospodarstwa, hodowle nasion i rolnicze organizacje społeczne, jak kółka rolnicze.

2) Pożyczki dla poszczególnych gospodarstw, posiadających uregulowaną hipotekę, udzielane są na zabezpieczenie hipoteczne do wysokości 2/3 części szacunku ziemi. Szacunek ziemi uwzględnia spadek wartości marki polskiej, jest jednak niższy od cen targowych.

3) w podaniu o kredyt należy dokładnie wskazać stan i potrzeby gospodarstwa i załączyć wykaz hipoteczny, względnie arkusz gruntowy (w Małopolsce) swej posiadłości. Po złożeniu tych dokumentów państw. Bank Rolny informuje się o kwalifikacjach gospodarczych i potrzebach proszącego w miejscowych organizacjach społeczno-rolniczych względnie samorządowych — poczem kredyt bywa udzielany.

4) Włościanie nie posiadający hipoteki, powinni zgłaszać się ze swemi potrzebami kredyt. do najbliższych spółdzielni kredytowych (np. w Białymstoku ul. Kraszewskiego 9) za pośrednictwem których mogą otrzymać pożyczkę z Centralnej Kasy Kółek Rolniczych.

Dobrze jest poinformować się i poprosić o radę w sekretarjatach naszego stronnictwa i kółkach rolniczych.

Dr. Karol Polakiewicz, poseł.

Likwidowanie strajku generaln.

We Lwowie panował wczoraj zupełny spokój. Po ulicach śródmieścia, w ul. Gródeckiej itp. krążyły jeszcze przez cały dzień patrole policyjne i oddziały kawalerji.

Po zgromadzeniu strajkujących kolejarzy, wielu z nich udało się do domów, a popołudniu pewna część maszynistów zgłosiła się do pracy.

W dniu dzisiejszym wzmoże się znacznie ruch kolejowy. Uruchumione będą przedewszystkiem w znaczniejszej liczbie pociągi towarowe, a potem kolejno pociągi pospieszne i osobowe. Ruch normalny nastąpi dopiero za kilka dni.

W KRAKOWIE NASTĄPIŁO USPOKOJENIE

Warszawa. (PAT.) 7 11. Wczorajsze krwawe zajścia w Krakowie wywołały należytą refleksję. (W depeszy zatytułowanej „Co mówi PAT.", urzędowa agencja stwierdza iż, „zajścia" w Krakowie „nie wywołały żadnego echa" Red.) — W położeniu nastąpiło uspokojenie. Nawet te czynniki, które rozwijały najsilniejszą agitację strajkową wczoraj za zbrojnym oporem, dzisiaj nawołują do spokoju i podjęcia pracy. Wiceminister Olpiński, oraz gen. Żeligowski objęli natychmiast kierownictwo władz cywilnych względnie wojskowych. W mieście panuje zupełny spokój i praca normalna. Koleje w ruchu. Zebranie strajkujących, które odbyło się dzisiaj, miało przebieg zupełnie spokojny. Posłowie socjalistyczni wezwali zebranych do powrotu do pracy i do ścisłego przestrzegania zarządzeń władz. **W domu robotniczym oraz przed nim znajdują się jeszcze uzbrojeni członkowie robotniczej straży obywatelskiej.** Pogrzeb zabitych odbędzie się prawdopodobnie jutro. Pogrzeb poległych wojskowych odbędzie się osobno.

We środę popołudniu robotnicy odstawili do władz wojskowych samochód pancerny „Dziadek", którym zawładnęli w czasie rozruchów. Pociągi pospieszne, osobowe i towarowe w Krakowie wchodzące w rachubę dotychczasowego rozkładu jazdy, idą regularnie.

CZĘŚCIOWA LIKWIDACJA STRAJKU KOLEJOWEGO.

Warszawa, (PAT). 7. 11. Likwidacja strajku kolejowego znajduje się na całym obszarze Rzpltej, poza samą Warszawą i Krakowem i w okręgu dyrekcji krakowskiej, na ukończeniu. W Warszawie część pracowników nie zgłosiła się do pracy, podobnie jak w Krakowie, Trzebini, Oświęcimiu, Nowym Sączu i Szczakowej. Z ognisk objętych strajkiem nadchodzą wiadomości, że kierownicy ruchu strajkowego stracili zupełnie władzę nad temi ogniskami, a strajkujący ze swej strony usiłują domagać się od rządu specjalnychh warunków. Oczywiście rząd wogóle warunków tych nie przyjmuje do wiadomości. Rząd domaga się bezwzględnego powrotu do pracy, a opieszałych władze kolejowe zwalniają natychmiast ze służby.

ARESZTOWANIA KOLEJARRZY.

Warszawa. (Tel. wł.) (G) Informują nas z kół zbliżonych do min. kol. żel. że dziś jeszcze ma być wysłany okólnik telegraficzny nakazujący władzom kolejowym przyjmowania do zajęć tych wszystkich pracowników, którzy wyrażą formalną formalną chęć powrotu do pracy. W kolizji z tą informacją stoi fakt, że w ciągu doby dzisiejszej zarządzono szereg aresztowań wśród kolejarzy: a podwójna metoda postanowień, rządu nie może się przyczynić do zaprowadzenia spokoju i unormowania wstrząśniętego ostatnimi wypadkami życia.

NIE WSZYSCY KOLEJARZE MOGĄ WRÓCIĆ DO PRACY.

Warszawa. (tel. wł.) (G.) W dniu dzisiejszym w większości wypadków strajkujący kolejarze nie powrócili do pracy. Powodem przedłużania się strajku jest niejasne stanowisku władz kolejowych, które nie uchyliły jeszcze swej poprzedniej depeszy polecającej przyjmowanie do służby tylko tych pracowników, którzy złożą specjalne podania do swych władz przełożonych.

MIN. KOLEJI ŻELAZNYCH NA „ODLOCIE"

Warszawa. (Tel. wł.) (G) Dowiadujemy się, że na tle ostatnich wypadków oraz często sprzecznych zarządzeń władz państwowych w łonie gabinetu ujawnia się duża rozbieżność zdań co ma często charakter konfliktów. Na tle tych konfliktów ponawia się pogłoska o możliwości ustąpienia ministra kol. żel.

REWIZJE I ARESZTOWANIA W POZNANIU.

Poznań, (PAT). 7. 11. Pisma donoszą: Dziś dokonała policja rewizji w lokalach Związków Zawodowych oraz w sekretarjacie P. P. S. Zabrano około 200 odezw, wzywających do strajku powszechnego. Równocześnie urządzono o godz. 6 rano rewizje u członka głównego zarządu metalowców Bociąga i w mieszkaniu sekretarza Związku zawodowego robotników miejskich Kowalskiego. Obu aresztowano. Dokonano również rewizji w mieszkaniu radnego miejskiego Turtonia.

Przesilenie gabinetowe w Niemczech.

Berlin, (PAT). 7. 11. Pertraktacje między frakcjami parlamentarnemi toczyły się wczoraj w dalszym ciągu na temat załatwienia częściowego kryzysu rządowego. Nacjonaliści oświadczyli w zasadzie gotowość współpracy z rządem Stresemanna, żądając jednak dostatecznej ilości portfeli Demokraci oświadczyli się stanowczo przeciw współpracy z nacjonalistami, centrowcy zachowują się dotąd z rezerwą. Ludowcy gotowi są współpracować z nacjonalistami. Dalszy ciąg pertraktacji jutro.

—•••—

ROZRUCHY ULICZNE W BERLINIE

Berlin, (AW.) Dziś panuje tu spokój. Rozruchy i plądrowania sklepów już się nie ponowiły. Aresztowano około 530 osób. Ludność niepokoją pogłoski o zapowiedzianej 9 bm. zaczepnej akcji nacjonalistów. Stronnictwa nacjonalistyczne wybrały komisję złożoną z 28 członków, która ma podjąć rewizję konstytucji Wajmarskiej w duchu federastycznym, celem zjednania sobie pojedynczych prowincji Rzeszy i umożliwienia przewrotu w drodze legalnej bez uciekania się do środków gwałtownych. Związki zawodowe wydały odezwę, w której wzywają swych członków do ochrony republiki.

Sprawy polskie.

PROF. HALBAN ZABIEGA o STANOWISKO WOJEWODY LWOWSKIEGO

Warszawa. (Tel. wł.) (G) Dowiadujemy się, że wobec targów jakie się odbywają między piastowcami a endekami o stanowisko wojewody lwowskiego, ubiegać się ma o to stanowisko popierany przez endecję prof. Alfred Halban. Zabiegi te nie mają szans powodzenia.

USTAWA O OCHRONIE LOKATORÓW.

Warszawa, (PAT). 7. 11. Sejmowa komisja prawnicza zajmowała się w dalszym ciągu projektem ustawy o ochronie lokatorów. Przyjęto art. 11. traktujący o stosunkach między lokatorami a sublokatorami i o wypadkach wypowiadania najmu.

—•••—

Sprawy wojskowe.

PRZENIESIENIA OFICERÓW W STAN SPOCZYNKU.

Dziennik personalny ministerstwa S. W. Nr. 70 7 listopada br. podaje spis oficerów, których komisja weryfikacyjna zakwalifikowała do przeniesienia w stan spoczynku, przyczem przyznała iż odpowiednie stopnie po myśli ustawy sejmowej z 2 sierpnia 1919. W spisie tym umieszczony jest na pierwszem miejscu generał broni Durski Trzaska Karol oraz tytularni generałowie broni Olszewski Kajetan i Rządkowski Jan, dalej następuje 37 gen. dywizji, m. n. Jacyna Jan, Sawicki J., Latour Józef, Listowski Antoni, Puchalski Stan. Roja Bolesław, Simon Antoni, Szamota Józef. — Lista wymienia dalej 17 tytularnych generałów dywizji, m. i. gen. Bijaka Juljana, Falewicza, Serdę-Teodorskiego Aurelego, 77 generałów brygady, między innymi Kosteckiego Zdzisława, Lindę Maks. Eugenjusza, oraz 20 tytularnych generałów brygady. 181 pułkowników, 33 tytularnych pułkowników.

SŁOWNICTWO WOJSKOWE.

W wojskowym instytucie naukowo-wydawniczym odbyły się posiedzenia centralnej komisji słownictwa wojskowego, poświęcone omówieniu i zatwierdzeniu projektu słownika taktycznego, opracowanego w instytucie przez referat słownictwa. Na pierwszem posiedzeniu wyjaśnił zebranym przewodniczący, płk. dr. Tokarz, cel i zadanie słownika, który ma być podręcznikiem i środkiem pomocniczym dla autorów prac samodzielnych z zakresu taktyki, dla tłumaczów takich dzieł z języków obcych, dla wykładowców taktyki w szkołach, oraz dla oficerów polskich i obcych przy studjach i pracach taktycznych.

Następnie przedyskutowano szczegółowo materjał słownika, obejmujący przeszło 2500 wyrazów w czterech językach i zatwierdzono projekt, przekazując referatowi słownictwa jego przygotowanie do druku.

—•••—

Burzliwe posiedzenie Rady miejskiej.

NAGŁY WNIOSEK W SPRAWIE KRWAWYCH ZAJŚĆ STRAJKOWYCH

Na wczorajszem posiedzeniu, któremu przewodniczył wicepr. Obirek, radny red. **Szczyrek** zabrał głos dla uzasadnienia nagłego wniosku w sprawie ubolewania godnych zajść podczas strajku generalnego. Mowca w ostrych słowach krytykował postępowanie Rządu, organów policyjnych i wojska. We wniosku domagał się, aby Rada miejska zaprotestowała przeciw tego rodzaju postępowaniu, a na znak żałoby, aby posiedzenie zamknięto.

Wniosek ten podziałał bardzo drażniąco na przywódcę endeków w Radzie miejskiej dr. **Próchnickiego,** który wśród burzliwych protestów ze strony lewicy popisywał się reakcyjnemi wywodami, sprzeciwiając się wnioskowi i składając winę na robotników. W podobny sposób również, wśród wrzawy, przemawiał r. ks. dr. **Szydelski,** Na wywody ich odpowiedział w sposób ostry r. **Szczyrek** i r. **Hankiewicz**, który jako socjalista ukraiński wyraża ubolewanie, że takie rzeczy dzieją się w Republice polskiej, która wspólnie z Republiką ukraińską skutecznie może zwalczać wspólnego wroga bolszewickiego i reakcję. Przemówienie obu mówców przerywane były wykrzyknikami ze strony prawicy.

Ostatecznie wicepr. Obirek stwierdziwszy silne podrażnienie u radnych i gorący ton dyskusji posiedzenie odroczył.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. 4 Koronatów; gr. kat. Dymetrja W. M. Jutro rz. kat. Teodora m.; gr. kat. Nestora m. — Wschód słońca 6·26, zachód 3·51.

TEATR WIELKI.

Czwartek „Niewierna".
Piątek „Niewierna", występ pp. Barwińskich.

TEATR MAŁY.

Czwartek „Wiera Mircewa.
Piątek „Pokojówka szuka miejsca". komedja w 3 akt. Guitry'ego (premiera).

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek „Miłość cygańska", operetka.
Piątek „Miłość cygańska".

—•••—

We Lwowie.

— **Ingres ks. arcyb. Bolesława Twardowskiego** na lwowską stolicę arcybiskupią odbędzie się we Lwowie 11. b. m. O godz. 8.45 przybędzie do kościoła OO. Dominikanów kapituła metropol., proboszczowie lwowscy, duchowieństwo świeckie. zakonne, alumni semin. itd. O godz. 9-tej przybędzie arcyb. Twardowski, którego powita ks. infułat. Przed wielkim ołtarzem wysłucha ks. arcybiskup mszy, poczem przy dźwięku wszystkich dzwonów lwowskich ruszy procesja do katedry, gdzie jeden z duchownych odczyta bullę. Następnie arcybiskup udzieli tłumom błogosławieństwa, wysłucha przemówienia powitalnego, na które odpowie, a duchowieństwo złoży mu hołd. Po odczytaniu przez ks. kanclerza bulli po polsku, ks. arcybiskup z ambony, przemówi do wiernych, poczem odprawi sumę, a następnie na mocy delegowanej sobie przez papieża władzy, udzieli wiernym błogosławieństwa apostolskiego. Na wypadek niepogody odpadnie pochód procesjonalny z kościoła OO. Dominikanów do katedry.

— **Fotografię arcybisk. Twardowskiego** wykonał Zakład fotograficzny „Ata" L. Wieleżyński, pl. Marjacki l. 4.

— **Koło Pań TSL, Związek Nauczycielski i Seminarja nauczyciel. żeńsk.** zapraszają krewnych, znajomych, byłe uczenice i towarzyszki pracy śp. Stefanji Wekslerowej na mszę św. i obchód żałobny urządzony ich staraniem, ku uczczeniu jej długoletniej wychowawczyni i niestrudzonej pracownicy na niwie oświatowej i społecznej. Msza św. odprawiona zostanie dnia 8 bm., u OO. Dominikanów o godz. 11-ej. Obchód żałobny odbędzie się w tym samym dniu, w sali ratuszowej o godz. 12-tej.

— **Tydzień harcerski** rozpoczął się w ub. niedzielę, uroczystem nabożeństwem odprawionem w Bazylice Archikatedralnej. Po nabożeństwie odbyła się defilada drużyn przed swoim sztandarem przy muzyce 40 pp. WP. wykazała sprawność harcerskiego pochodu. O godz. 12-ej otwarto w sali Tow. Pedagogicznego przy ul. Zimorowicza 17 wystawę harcerską. Złożyły się na nią prace ręczne lwowskich harcerzy i harcerek. Są tam wyroby pileczkowe i tokarskie, introligatorskie i ślusarskie, są ozdoby na drzewko, wycinanki, nalepianki, hafty skautek itp. Otwarta jest codziennie od 3—6 popoł. a warsztaty stolarskie, introligatornia, tokarnia i drukarnia są czynne w czasie wystawy. Wystawę otworzył kurator p. St. Sobiński. — Wieczorny wykład prof. K. Stojanowskiego o celach i zadaniach harcerstwa zgromadził w gimnazjum bernardyńskiem liczną publiczność, która zapoznała się z ideologją harcerską.

— **Nalepki okienne na cele harcerskie** są wszędzie do nabycia; nadto odbywa się zbiórka za pomocą list.

— **Nareszcie!** Magistrat lwowski uchwalił na ostatniem posiedzeniu za przykładem Krakowa wprowadzić napowrót ceny wytyczne na artykuły pierwszej potrzeby, a szczególnie na mąkę, kaszę,, ziemniaki, pieczywo, mleko, jaja, cukier, mięso, wędliny, tłuszcze, węgiel, drzewo i i. Cenniki szewców powinny być też zatwierdzone, gdyż w ostatnich czasach żądania szewców lwowskich są zanadto wygórowane i nie odpowiednią kosztom produkcji. Jedynie ustalanie cen na artykuły pierwszej potrzeby może złagodzić po części rozpaczliwe położenie ludności. wszelkie podwyżki i regulacje płac na nic się nie zdadzą, skoro za artykuły pierwszej potrzeby płacić się musi w stosunku procentowym parę razy więcej, aniżeli wynosi podwyżka. Jest to błędne koło, z którego wybrnąć nie można dzięki dotychczasowemu postępowaniu lwowskich czynników decydujących.

— **Strajk proklamowany** był we Lwowie pretekstem do podniesienia cen na targu. Przedewszystkiem podniósł chleb, za który płacono przeważnie ceny tańsze a to od 50 do 55 tys. mk za bochenek. Za ziemiaki żądano w dni strajkowe po 10 tys. mkp., a wczoraj 7 do 8 tys. mkp. Litr mleka kosztował 70000 do 80000 mkp, za kil. masła miljon do 1200000 mkp. za jaja po 12000. Za mąkę pszenną żądano 100 tys. mkp. za prysik 140 tys, za kaszę hreczanną 80 do 100 tys. mk Za mięso płacono: wołowe 240 do 280 tys., cielęce 260 do 280 tys, wieprzowe 280 do 300 tys, za słoninę 600 do 650000 mk. za smalec 900 tys mk. za sadło 700 do 800 tys. mk. Cen dyktowanych przez piekarzy, przekupniów, sklepikarzy i rzeźników nikt nie kontroluje!

— **Ruch kolejowy**. po zlikwidowaniu strajku powrócić ma jutro do norm normalnych. Maszyniści wrócili wczoraj do pracy — pracownicy w warsztatach kolejowych uczynią to dzisiaj.

— **Skandal**. Organ pół urzędowy a właściwie rządowy p. Witosa „Gazeta lwowska“, posiadając przywilej ogłoszeń urzędowych a oddana w arendę p. Grodkemu — zamieszcza ciągle szalbierskie reklamy niemieckiej szulerni w Soootach, która liczy przeważnie na utracjuszów i szulerów z Polski i z nich ciągnie największe zyski. Nasz kodeks zabrania gier hazardowych i nakłada kary na szulerów, czy jest mniej karygodnem zachęcanie do szulerki przez zamieszczanie takich reklam? Polskie komitety obywatelskie zwracały się niejednokrotnie do prasy polskiej, zwracając uwagę na zgubną i zbrodniczą działalność tej nory szulerskiej i przestrzegając pisma polskie przed umieszczaniem reklam dla tej mordowni. Usłuchały tego prawie wszystkie pisma z wyjątkiem zaledwie kilku (przeważnie żydowskich) a w gronie tych wyjątków znajduje się „Gazeta Lwowska“. wychodząca pod patronatem p. Witosa i dzierżawiona przez p. Grodkego.

— **Podwyżka akcyzy za cukier**. Cena cukru notowaną została na listopad na 200 tys. mkp. za 1 klg. miałkiego i na 270 tys. mkp. za 1 kg cukru w kostkach. Stało się to dzięki cenom paskarskim, dyktowanym przez właścicieli cukrowni i z powodu podwyżki akcyzy za cukier. Jak donoszą pisma warszawskie, zamierzona jest wkrótce ponowna 100-procentowa podwyżka akcyzy na cukier. W ten sposób akcyza od worka (100 kg.) wynosić będzie 8 miljonów. Tak wyglądają zabiegi ministra Kucharskiego celem dojścia do równowagi budżetowej. Równa się to wygłodzeniu ludności. Kilogram cukru dojdzie do 300—400.000 mk. Kto sobie będzie mógł pozwolić nie na osłodzenie życia, ale na osłodzenie kawy i herbaty? Dożyliśmy się do cen praktykowanych obecnie w Niemczech z tą tylko różnicą, że tam pobory wszelakich pracowników dostosowane są mniej więcej do cen artykułów pierwszej potrzeby, podczas gdy u nas płace są żebracze w stosunku do cen mleka, chleba, ziemniaków, mąki, cukru, węgla, obuwia, ubrania etc. U nas płace nie wystarczają na pokrycie najniezbędniejszych wydatków. Szczególnie t. zw. inteligencja skazana jest na zagładę.

— **Zamach samobójczy**. Wczoraj wieczorem znaleziono na Wałach Hetmańskich bezprzytomnie leżącego M. M. uchodźcy z Rosji, który usiłując odebrać sobie życie truł się jodyną. Pogotowie rat. odwiozło go do szpitala.

— **Oszustwo miljardowe**. Tutejszy syndykat rolniczy padł ofiarą niejakiego Marcelego Krasuckiego, żyda z Wołynia, który zaproponował syndykatowi dostawę 20 wagonów ziemniaków. Po przedłożeniu przez Krasuckiego wtórników list przewozowych otrzymał on 1.600.000.000mkp. pokazało się jednak, że wtórniki były sfałszowane, a ziemniaki nie zostały wcale załadowane. Policja aresztowała oszusta, który zjawił się znowu w syndykacie z nową ofertą. Przyznał się do winy. Znaleziono przy nim: 305 dolarów, dwa pierścienie brylantowe, złotą papierośnicę, i dwa złote zegarki, które pokryją część straty syndykatu.

— **Zaczadzenie dwojga dzieci**. W domu przy ul. Boimów l. 11., pozostawione bez opieki dzieci a to 5 lat licząca Andzia i 2 letni Dziuniu Brandysowie, bawiąc się zapaliły nagromadzone w piecu śmiecie i uległy zaczadzeniu. Mimo natychmiastowej pomocy udzielonej przez wezwane na miejsce pogotowie rat., chłopczyk zmarł dziewczynkę w stanie groźnym odwieziono do szpitala św. Zofji.

— **Pożar w Białohorszczy**. Dnia 2. listopada br. o godz. 6-tej wieczorem wybuchł pożar w zabudowaniu posp. Marcina Markowskiego. Ogień powstał ze stodoły, w której było złożone zboże, siano i inne zbiory, oddalonej od budynku mieszkalnego zaledwie 3 m., tak że akcja ratunkowa och. straży pożarnej była bardzo utrudniona, a dzielni strażacy z narażeniem własnego życia stojąc na dachu zabudowania, gdzie ogień dosięgał — zlewali go wodą.

Niebezpieczeństwo zagrażało całej wsi, lecz dzięki szybkiej orjentacji och. straży pow. z Lewandówki — ogień zlokalizowano w krótkim czasie, nie dopuszczając do zajęcia się domu mieszkalnego.

W czasie pożaru czynni byli strażacy z Lewandówki, Białohorszczy i Sygniówki. Na miejsce wypadku przybyli: starosta pow. lwowskiego Żelewski, kom. VIII. okr. pp. Wiczyński i nadkom. Paralewicz.

Zaznaczyć należy, że ogień ten został podłożony przez niewiadomego sprawcę, a tego samego dnia podłożony też został ogień pod stodołę Tomasza Krzysztana o godzinę wcześniej, gdzie został ugaszony przez tamt. mieszkańców, zaś przed rokiem pożar powstał w stodole Marcina Markowskiego (młodszego) także podłożony przez niewiadomego sprawcę.

Z całej Polski.

— **Ogólny zjazd dziennikarzy pomorskich w Tczewie**. W niedzielę 18. bm. o godz. 11-tej odbędzie się w Tczewie ogólny zjazd dziennikarzy pomorskich, w m. Gdańsku i Bydgoszczy, połączony z nadzwyczajnem walnem zebraniem Syndykatu dziennikarzy Pomorskich.

— **Napad na waluciarzy**. Do cukierni Kwiatkowskiego w ogrodzie saskim w Warszawie, w której zbierają się waluciarze, wpadło wczoraj około 30 młodzieńców, którzy pobili waluciarzy i potłukli naczynia. Jeden z waluciarzy strzelił w powietrze. Zaalarmowana policja aresztowała 15 osób, w tem podobno 6 studentów. Warszawski „Kurjer Polski“ donosi, że śledztwo stwierdziło, że poza zniszczeniem lokalu napastnicy zrabowali papierośnicę, wartości 120 miljonów i około 50 miljonów marek w gotówce. Znaleziono przy nich dwa rewolwery, parę kastetów i obcęgi.

— **Kosztowności wartościowe** 700 miljonów mk. skradł kupcowi Steinnowi w Kaliszu niejaki Leon Abestein, którego poszukuje policja.

— **Pożar w Tartakowie**. Dnia 1 bm. o godz. 6-tej wieczorem powstał pożar w obejściu Mykity Tkaczuka w Tartakowie, który rozszerzając się szybko przeniósł się na stojącą obok stodołę Teodora Świstuna, w której był zgromadzony cały zapas zboża. Skutkiem pożaru ponieśli szkody Tkaczuk na 210 miljonów, zaś Świstun 343 miljonów. Jak się okazało pożar spowodowały dzieci Tkaczuka bawiąc się obok stodoły z których jedno rzuciło nieostrożnie niedopałek z papierosa.

— **Zamordował i powiesił się**. We wsi Rogóżna pow. Jaworów od dłuższego czasu żył w niezgodzie ze swą żoną gosp. Jan Myhicz. Częste sprzeczki pomiędzy nimi powstawały zawsze na tle majątkowem, na żądanie Myhicza by mu żona swoją część zapisała a nie pasierbowi, którego ten nienawidził. Onegdaj w nocy po ostrej wymianie słów Myhicz wziął siekierę, zbliżył się do śpiącej już żony, i uderzywszy dwukrotnie w głowę zabił ją. Po dokonaniu tego mordu udał się on do stodoły i tam na jednej z belek obwiesił się.

— **Krwawy epilog zabawy**. Przed kilku dniami we wsi Pielaż, urządził administrator dóbr St. Maciejowski w dziedzińcu pałacu Izabeli Kozibrodzkiej zabawę taneczną dla sezonowych robotników na którą przybyli nieproszeni Andrzej Jahimowicz, Hnat Dmuchowski, Michał Strep, Andrzej Cymbowski, i Rudolf Dull parobczaki z Cieląża. Opuściwszy dziedziniec pałacowy zgromadzeni przenieśli się na plac gminny i tu zabawieli się w dalszym ciągu. Wkrótce pomiędzy nieproszonymi gośćmi a to: Czymborskim a Jakimczakiem wybuchła awantura. Dmuchowski i Strep stojąc po stronie Jahimczuka, rzucili się na Czymborskiego a obaliwszy go na ziemię poczęli go okładać. W czasie tego rozwścieczony Jakimczuk pobiegł do domu, wziął nóż przerobiony z austrj. bagnetu i nim zadał leżącemu na ziemi Cymborskiemu dwnię razy, z których ten po kilku minutach zmarł. Zawiadomiony o wypadku posterunek pol. aresztował wszystkich wymionionych.

Ze świata.

— **Rewolucja i kino**. „Ex change telegraph“ donosi, że komisarze sowieccy przygotowują film historyczny z Rewolucji rosyjskiej. Trocki, Zinowiew i inni osobiście biorą udział w przedstawieniu, Lenin chory zastąpiony jest przez sobowtóra.

— **Conan Doyle i katastrofa japońska**. Artur Conan Doyle oświadczył jednemu z pism nowojorskich że przed trzema miesiącami wiedział już o katastrofie która nawiedzi Japonję. W San Francisco otrzymał wówczas od swych „duchowych przewodników“ wieść o mających nastąpić wielkich trzęsieniach ziemi. Zdaniem jego nie jest to katastrofa ostatnia. Objawienia jakiego doznał Conan Doyle i sześciu innych spirytystów mówiło, że ponieważ świat pogrążył się w w materjaliźmie i stracił kontakt ze światem ducha nastąpić musi kara, wojna była karą niedostateczną.

— **Ginąca romantyka bandycka**. Podobno w Meksyku, oddawna słynącym jako raj wielkich i zuchwałych bandytów, zaczynają te przez lud lubiane, ale i grozą przejmujące romantyczne postacie wygasać. „Generałowie“ Uribe i Carrasca ostatni, którzy mieli odwagę rządowi otwarcie stawiać czoło, polegli, a niechwalebny koniec Pancho Villas'a, słynnego meksykańskiego wodza bandytów, który zdobył prawie historyczne znaczenie a na swe stare lata i zabezpieczenie, zniechęcił zupełnie jego mniej znakomitych kolegów do tego rzemiosła. Jak z Meksyku donoszą, Juan Acosta, często wymieniany kolega broni Villas'a, niegdyś postrach spokojnych mieszkańców kraju Puebla, wniósł do rządu meksykańskiego pokorną i żałośną prośbę o amnestję jego czynów. A także i „bandyta-generał“ Gómez, który sprytnie potrafił w stosownej chwili skryć się poza północno-amerykańską granicę, nie czuje się od czasu uznania Meksyku przez Unję północnoamerykańską, ani po jednej, ani po drugiej stronie granicy bezpiecznie i podjął także pertraktacje z rządem. Podobno bandytyzm może obecnie wystarczyć na utrzymanie tylko w Europie.

— **Samobójstwa**. Statystyka samobójstw stwierdza, że na 4.000 wypadków, 361 jest samobójstw z powodu zmartwień rodzinnych, 311 z powodów zawodowych lub pieniężnych, 306 z powodu zawiedzionej miłości, 277 z nędzy, 277 z bankructwa, 237 z neurastenji, 134 z powodu wyrzutów sumienia, 121 z rozpusty stal. Zawody miłosne mają statystykę dodatkową: 117 zawody miłosne, 88 porzucenie przez kochanka, 58 nieudałe małżeństwo, 16 śmierć narzeczonego, 11 rozstanie przymusowe, 11 kłótnie miłosne, 5 niewierność. Naogół samobójstwa z powodu zawiedzionej miłości częstsze są u kobiet niż u mężczyzn.

— **Papier gazetowy z sitowia**. Jak donoszą z Drezna, zakłady papiernicze Muldenthal w Freibergu założyły drugą, wielką fabrykę papieru w Grossenhain pod Droznem. Dzienna produkcja tej fabryki wynosić ma 50.000 kilogramów, po raz pierwszy przytem użyte tu będą do wyrobu papy i papieru dziennikarskiego sitowie i trzcina.

Produkcja sitowia i trzciny wynosi w Saksonji około 50.000 ton rocznie, użycie więc tak obficie rosnącego w Saksonji materjału na wyrób papieru jest zdaniem prof. Rassowa z Lipska nowym okresem w fabrykacji papieru, pozwalającym wyzyskać korzystnie materjał, marniejący dotychczas często bezużytecznie.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Ze Związku Literatów.** Onegdaj odbyło się we Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Zaw. Związku Literatów Polskich. Przewodniczący p. Jędrkiewicz, poświęciwszy na wstępie gorące wspomnienie śp. Janowi Gelli, zmarłemu wl ecie br. zakomunikował zebranym, że dotychczasowy prezes Związku p. Jedlicz zrezygnował z prezesury i z członkami wydziału i że prezesem Związku wybrano p. Edwina Jędrkiewicza, zaś wiceprezesem prof. Dra Eugeniusza Kucharskiego. Po wysłuchaniu sprawozdania ze Zjazdu delegatów Z. Z. L. P., który odbył się w maju br., przeprowadzono dyskusję nad zaproszeniem Związku warszawskiego na Nadzwyczajny Zjazd Delegatów do Warszawy celem rewizji statutu Zrzeszenia Z. Z. L. P., uchwalonego na ostatnim Zjeździe — na zasadzie autonomicznej i rekonstrukcji tegoż w duchu centralistycznym. Ostatecznie Walne Zgromadzenie poruczyło rozstrzygnięcie tej sprawy Wydziałowi i wybrało warunkowo jako delegatów na Zjazd pp.: Jędrkiewicza, Orobkiewicza, Tomicką i Wieniewską. Podwyższono również członkowską wkładkę miesięczną do 20.000 mk. nadając zarazem Wydziałowi prawo automatycznego podwyższania wkładki wynoszącej 10 gr. obliczonej według kursu franka szwajcarskiego z zaokrągleniem do 5.000. Z wyborów uzupełniających weszli do Wydziału pp.: Grosman i Petry. Omawiano nakoniec projekt wydawania dzieł — członkom Związku z zakresu poezji i dramatu drogą subskrypcji na prenumeratę.

— **„O teatrach paryskich“.** W niedzielę, 11. b. m. o godz. 8 wiecz. wygłosi dr. Tadeusz Nittman w sali „Młodej Scenki“, ul. Chorążczyzny l. 7, prelekcję p. t.: „O teatrach paryskich“ — Stara i młoda szkoła. — Teatry klasyczne — Comedie française i Wielka opera. — Teatr Odeon i jego konkurent. — Teatrzyki bulwarowe. — Obserwacje i porównania. — Po odczycie dyskusja. Bilety przy kasie do nabycia.

—•••—

Enoch Arden. „Enoch Arden“ posiada wszechświatową sławę, jako najwybitniejsze arcydzieło Alfreda Tennysona „poety laureata“ z epoki królowej Wiktorji. Ryszard Strauss stworzył świetną ilustrację muzyczną zastosowaną do tych fragmentów poematu, które odznaczają się właściwą stylowi Tennysona plastyką muzyczną. W ubiegłym sezonie ukazał się „Enoch Arden“ po raz pierwszy na naszej estradzie, w interpretacji Kaz. Rychterówny. Ilustrację muzyczną wykonała p. Illasiewicz Stojałowska. — Przyjęcie tej produkcji przez publiczność skłania nas do powtórzenia tego artystycznego wieczoru w bieżącym sezonie 9. listopada.

Wybory do Rady miejskiej.

Wybory odbędą się już może w r. 1924. — Byłby już czas najwyższy ażeby dotychczasowa tymczasowa rada miejska przestała już funkcjonować, odświeżyła się i zmodernizowała i nie była ciałem tak ciężkiem, złożonem ze stu kilkudziesięciu członków i aż pięciu prezydentów. W czasach najcięższych — głodu, nędzy, bezczelnego paskarstwa i wyzysku, piętrzącej się coraz bardziej drożyzny, nie dopisała, ani rada miejska, ani prezydjum, ani magistrat ani m. urząd targowy... To też cała ludność pragnie zmiany gospodarki miejskiej. Czas najwyższy, aby po kilkunastu latach rada miejska została odświeżona i aby w skład jej weszli mężowie, odczuwający potrzeby chwili obecnej.

Wypracowany już został projekt rządowy ordynacji wyborczych do rad miejskich.

W projekcie ustawy o organizacji miast — rozróżniane są 4 ich kategorje: 1) miasta nie wydzielone z powiatu (do 15 tys. mieszkańców), 2) wydzielone z powiatu a podległe wprost wydziałowi wojewódzkiemu (do 40 tys. mieszkańców), 3) miasta grodzkie, stanowiące osobny powiat (ponad 40 tys. mieszkańców), 4) kasztelanie, do których należą: Wilno, Łódź, Poznań, Kraków i Lwów. Wszystkie te kategorje miast, prócz G. Śląska, będą miały jednolitą ordynację wyborczą. Zasady jej są następujące.

Wybory do rady miejskiej rozpisuje władza I inst. Odbywają się one na podstawie głosowania powszechnego, tajnego, bezpośredniego i proporcjonalnego. Każdy uprawniony do głosowania ma zasadniczo jeden głos. Ponadto pewne warunki dają prawo do drugiego i więcej głosów, przyczem łączna suma głosów, przysługujących jednej osobie może wynosić najwyżej pięć. Przysługuje więc osobny dodatkowy głos każdemu, kto: 1) ukończył 40 rok życia, 2) wychowuje czworo swoich dzieci, żyjąc w małżeństwie prawnie zawartem, lub w stanie wdowim, 3) piastuje państwowe lub samorządowe stanowisko z wyboru albo z nominacji, 4) odbył w polskich formacjach wojskowych służbę obowiązkową lub ochotniczą, albo jest weteranem, 5) utracił na wojnie małżonka lub dziecko, 6) jest ozdobiony orderem wojskowym, lub krzyżem za męstwo, 7) ukończył szkołę średnią, 8) ukończył szkołę wyższą.

Prawo wybieralności przysługuje każdemu, kto ukończył 25 rok życia i ma jednoroczne zamieszkanie w gminie. Radnych jest 12—80, zależnie od wielkości miasta. Lwów będzie miał 80 radnych. Kadencja Rady miejskiej trwa 4 lata. Każda gmina stanowi jeden okręg wyborczy. Listę wyborczą, której prowadzenie i poprawienie należy do magistratu, przed wyborami wystawia się na 8 dni po 8 godzin do publicznego wglądu i ewent. reklamacji. Listę kandydatów zgłaszają wyborcy w ilości 30—100 osób. listą ma zawierać dwa razy tyle nazwisk, kandydackich ilu ma być radnych. Jedno nazwisko może figurować na kilku listach.

Rozdział mandatów między listy dokonywa się w następujący sposób: Liczba oddanych głosów podzielona przez ilość miejsc radzieckich daje iloraz zwany dzielnikiem wyborczym. Każda lista otrzymuje tyle mandatów, ile razy dzielnik wyborczy mieści się w liczbie głosów, które padły na daną listę, przyczem ułamków (reszty) nie uwzględnia się. Pozostałe jeszcze po tem dzieleniu mandaty, przyznaje się po jednemu tym listom, które największe mają ułamki.

Na wniosek rady miejskiej władze uprawnione do zarządzenia wyborów, mogą podzielić miasto (tworzące zasadniczo 1 okręg) na kilka okręgów wyborczych. Ogólna liczba głosów oddanych, w mieście dzielona przez ilość radnych daje dzielnik wyborczy. Na okręg przypada tyle mandatów, ile razy dzielnik mieści się w liczbie głosów, oddanych w pewnym okręgu, resztę zaś mandatów dzieli się między okręgi, mające najwyższy ułamek.

W 14 dni po ukonstytuowaniu się Rada miejska przystępuje do wyboru zarządu miasta (magistratu) z pośród kandydatów, którzy wnieśli oferty na skutek konkursu. Radny nieobecny przy wyborze prezydenta, traci mandat. Wymagane quorum rady wynosi dwie trzecie ogólnej liczby radnych. Opócz prezydenta wybiera się wiceprezydentów i ławników, tak honorowych jakoteż zawodowych.

Przeciw magazynowaniu zboża, ziemniaków, cukru, tłuszczów itd.

Ministerstwo spraw wewn. wydało rozporządzenie o ujawnieniu zapasów artykułów pierwszej potrzeby.

Rozporządzenie upoważnia władze administracyjne II. instancji do wydawania zarządzeń w zakresie **przymusowego** zgłaszania zapasów **zboża** i jego przetworów, **roślin strączkowych, gryki** i jej przetworów, **ziemniaków, cukru, tłuszczów** jadalnych pochodzenia zwierzęcego, **węgla, materjałów włókienniczych i skór.**

Zgłaszaniu podlegają zapasy, znajdujące się u osób **które trudnią się handlem, w składach fabrycznych i detalicznych,** jak również u **producentów rolnych,** posiadających ponad 20 hektarów ziemi ornej, obowiązek zgłaszania ciąży również na tych, którzy przechowują u siebie zapasy, należące do osób wymienionych.

Rozporządzenie powyższe zaczęło obowiązywać od dnia 31. października b. r.

A teraz zobaczymy, czy i jak rozporządzenie to wykonanem zostanie? Wszystko zależy od wykonania.

Samo rozporządzenie nie wystarczy — papier cierpliwy.

Nie wątpimy, że rozporządzenie to doszło także do wiadomości województwa i magistratu i że wkrótce przekonać się będziemy mogli o jego skutkach.

Nadesłane.

Na Krawędzi dnia.

STRAJKOWE MIGAWKI.

Gorąca odezwa p. wicewojewody Zimnego podziała na mnie elektryzująco. Postanowiłem pracować spokojnie całą siłą pary. Spokój mój polegał na tem, że uciekałem przed każdem zbiegowiskiem, gdzie robią niepokój, a siła pary objawiła się w szybkiem poruszaniu się z miejsca na miejsce.

Pędzę na rynek. Przekupka dobija litr mleka do 80.500 mk., gdy w tem jakiś drab wpada i krzyczy:

— Ciotusiu, zaklinam cię na fałszowane mleko, megaj, bo rabują.

Ciotusia skoczyła jak oparzona a za nią wszystkie kumoszki. Zanim dobiegła do łyczakowskiej rogatki, liczba rannych i zabitych doszła w jej wyobraźni do miljona, t. zn. akurat tyle, ile miała dostać za mleko.

Nie probuję dogonić Ciotusi, gdyż mam być na Sykstuskiej. Ulica przedstawia cudowny widok. Przed każdym sklepem sterczy właściciel, uzbrojony w brzuszek zaokrąglony ściśle według giełdy żurychskiej. Każdy z nich trzyma ostentacyjnie „Rzeczpospolitą“.

No — pomyślałem, jeżeli p. Lewin-Stroński i p. Jawetz-Panennkówa mają wpływ na tych ludzi, mogę być spokojny.

Jeszcze z wiadomościami nie dobiegłem do redakcji, gdy w tem wpada na mnie jakiś początkujący paskarz:

— Na litość boską, czemu nie wychodzicie. Ludzie żebrzą o gazety na ulicach.

— Mam kupę materjału. ale maszyny stoją, nic poradzić nie mogę. Ma pan może jakie nowe wiadomości?

— Mia lomości głupstwo. Główna rzecz. że..

— Że co — mów pan na Boga.

— No to, że nie wiemy jak stoi... marka polska w Zurychu.

Poszedłem po rozum do głowy. Po co zbierać wiadomości z ulicy, skoro wystarczyło wydać cedułę giełdową. Jestem pewien, że Ciotusia byłaby się wróciła z łyczakowskiej rogatki, kupcy rzuciliby „Rzeczpospolitą“ i wzięli ołówek do ręki a mój początkujący paskarz nie biegałby zziajany po ulicy, gdyż każdy z nich mając cedułę giełdową chętnie byłby się zastosował do płomiennych słów odezwy. **K.**

—•••—

Warszawska Spółka budowy parowozów.

W lokalu Polskiego Banku Przemysłowego w Warszawie, odbyło się walne zgromadzenie akcjonarjuszów Warszawskiej Spółki Budowy Parowozów. Obradom przewodniczył p. senator dr. Ernest Adam.

Sprawozdanie z działalności Spółki za rok 1922—23 złożył naczelny dyrektor prof. inż. Z. Sochacki, który podkreślił w swem przemówieniu, że okres sprawozdawczy jest już trzecim rokiem administracyjnym, ale pierwszym rokiem fabrycznym, w którym fabryka parowozów została całkowicie wykończona tak pod względem budowlanym, jak i wewnętrznych urządzeń technicznych. Pierwotny projekt budowy fabryki został całkowicie wyczerpany. Powierzchnia zabudowań fabrycznych wynosi obecnie przeszło 35 tys. met. kw., a powierzchnia niezabudowana — 32 tys. metr. kw.

Z końcem bm. fabryka wypuści pierwszy własnego typu parowóz, co dowodzi, że pierwotny program pracy, przewidujący budowę nowych parowozów dopiero na połowę 1925 r. został półtora roku przyśpieszony. Z cyfrowych zestawień dni roboczych i naprawionych parowozów wynika, że wydajność pracy w fabryce wzrosła w ostatnim roku sprawozdawczym o 25 proc. podczas gdy koszta naprawy parowozów obniżyły się do 3 tys. dolarów. Natomiast koszt naprawy jednego parowozu w fabrykach zagranicznych wynosi bez kosztów transportu i cła około 5 tys. dolarów.

Po wysłuchaniu sprawozdania zgromadzenie postanowiło z czystego zysku za rok 1922-23, wynoszącego blisko 5 miljardów mk., przeznaczyć na cele kulturalne i oświatowe 400 milj. mkp. do dyspozycji zarządu i 2.250,000.000 mkp. na 150 proc. dywidendę dla akcjonarjuszów. Następnie upoważniono Zarząd do korzystania w r. 1923-24 z kredytów do wysokości równowartości 1 milj. franków złotych i zatwierdzono dokonane przez Zarząd kupno nieruchomości przy ul. Przyokopowej Nr. 18 i przy ul. Kolejowej 45. W końcu dokonano wyborów uzupełniających do Zarządu w miejsce wylosowanego jednego członka, wybrano do Zarządu ponownie prof. Zygmunta Sochackiego. Do Komisji zaś rewizyjnej weszli pp.: Stanisław Duszczyński, St. Dąbrowski, dr. W. Osuchowski, Wł. Starkiewicz, Em. Weydel i L. Rzuchowski.

Lud przeciw Chjeno-Piastowi.

(Od naszego korespondenta.)

Rzeszów, w listopadzie.

We wtorek dnia 30. ub. m. odbył się w sali Sokoła zjazd delegatów powiatu Rzeszowskiego P. S. L. „Piast". Do licznie przybyłych delegatów ze wszystkich gmin, przeważnie naczelników i mądrzejszych chłopów, zdecydowanych dotychczas zwolenników „Piasta", przemówił dr. Kuś, udzielając głosu posłowi tego powiatu p. Płucie. W swym rzeczowym referacie, pełnym zrozumienia, nacechowanym głęboką myślą o dobro Rzplitej, wyjaśnił, dlaczego nie zdawał sprawozdań poselskich, ani nie urządził zjazdu.

Poseł Pluta mówił:

„Wstyd mi było przyjść do was z niczem. Cieszyłem się, kiedy powstawała większość polska. **Wbrew waszemu rozkazowi i woli poszedłem z nią.** Myślałem, że przecież poprawi się, że urwie ta większość łeb hydrze, t. j. drożyźnie, ustabilizuje markę. Jednak po przyglądnięciu się tej większości z bliska, przekonałem się, że **grupa Dubanowicza, to sami obszarnicy**, magnaci, zdeklarowani wrogowie chłopów, a zatem i reformy rolnej. **Grupa p. Wierzbickiego, to** zwolennicy **spadku marki**, to przedstawiciele wielkiego przemysłu, **przyjaciele drożyzny**, na której oni się tuczą, pożyczając od rządu wielkie miljardy w obcych walutach, a oddając po paru miesiącach w markach. **To wrogowie ludu pracującego, grabarze Państwa.** Z tymi ludźmi trudno pracować. A kiedy **zabagnili skarb i zamiast zbawienia przynoszą szkodę**, przyszedłem Wam to powiedzieć. Teraz, co każecie, zrobię. Mogę oddać mandat Wam. Od Was go wziąłem, jednak nie splamiłem. Oddam czysty".

Po p. Płucie mówił p. Sieradzki o rządzie. Wykazywał on jego klęski na każdem polu. Obrażony za krytykę swych kompanów rządowych, poseł Szmigiel w obronie ich powiedział dużo nowości.

Jak sprytnie poseł Szmigiel chciał zrobić ze zjazdu politycznego gospodarczy wiec, tak i mniej wyrobieni chłopi na ten temat mówili. Dopiero politycznie uświadomiony chłop Domik swem przemówieniem swemi zapytaniami i interpelacjami posła Płuty (p. Szmigiel zwiał zaraz) skierował znowu zjazd na drogę polityczną. W odpowiedzi wszystkim, mimo, iż p. Kuś nie chciał uchwalenia rezolucji p. Sieradzkiego, wzywającej pos. Plutę do opuszczenia prawicy i pójścia z lewicą.

W odpowiedzi p. Pluta powiedział jeszcze:

„Myślałem, że nie wiecie co dzieje się w klubie? Dwóch posłów nie ma zgodnych, jeden boi się drugiego. Nie chce mówić o wszystkiem. Należę jeszcze do klubu i obowiązuje mnie karność. **Jestem chłopem i wstyd mi chłopa** oskarżać. **Witos otoczył się samymi podskakiewiczami i oni rządzą. Już nawet jako wiceprezes klubu nie znałem warunku owego paktu** z ósemką. Na moją prośbę **odczytywano go i** podczas tego **wywoływano mnie**, a kiedy zażądałem obiecanej odbitki, powiedział sekretarz, że odbitek nie ma. **I wtedy ofiarowano mi urząd wicemarszałka, aby pozyskać mnie dla swej polityki. Nie macie pojęcia ile mają sposobów do pozyskania ludzi!** Jeżeli mi każecie iść z prawicą, zdejmiecie ze mnie odpowiedzialność za rządy.

Po przemówieniu p. Płuty uchwalono rezolucję p. Sieradzkiego, **wzywającą p. Plutę iść z lewicą.**

Uczestnik.

Rezolucje, uchwalone na wiecu rzeszowskim są tem bardziej charakterystyczne i ważne, że Rzeszowskie jest najstarszą kolebką ruchu ludowego. Stąd wyszli pierwsi pionierzy ludowi i tu z początku było serce i duch całego ruchu. Jeżeli lud rzeszowski żąda od posła aby wystąpił ze spółki, hańbiącej całą chłopską rzeszę, jest to chyba najcięższe słowo, które potępia i zabija osławioną „lanckorońską konstytucję". — Rezolucje rzeszowskie powinny otworzyć oczy tym posłom, którzy się jeszcze czegoś po prawicy spodziewają i przypomnieć im zobowiązania, jakie na siebie przyjęli w dniu wyborów.

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 7. listopada.

\+ **Ceny ropy bruttowej.** Podaje się do wiadomości, iż na podstawie art. 3. ustawy z dnia 1. maja 1923 r. Dz. U. Rzp. P. Nr. 55. poz. 387, odnośnie do ropy bruttowej wyprodukowanej w miesiącu wrześniu 1923 r. Główna Dyrekcja Państwowych Zakładów Naftowych wykona prawo zakupu następujących marek tejże ropy: Borysław-Tustanowice, Mraźnica, Schodnica, Urycz, Rypne, Słoboda Rumgurska, Opaka, Paszowa, Bitków, Pasieczna, Ropienka dolna, Strzelbice, Harklowa, Kryg zielona, Krosno, Krościenko, Zmiennica-Turzepole, Wulka Iwonicz, Ręglówka, Równe-Rogi, Wańkowa, Potok, Rymanów, Ropienka ad Dukla, Grabownica-Humniska, Lipinki-Rużyca, Lipinki-Grabownica, Libusza, Klimkówka, zagórz, Klęczany-wazelinowa, Starawieś, Łodyna, Rajskie.

Innych gatunków ropy powyżej niewymienionych Główna Dyrekcja Państwowych Zakładów Naftowych nie zakupuje.

Ponadto podaje Główna Dyrekcja Państwowych Zakładów Naftowych do wiadomości, iż zgodnie z art. 2. powyżej wymienionej ustawy p. Superarbiter ustalił przeciętne ceny targowe ropy z mies. października 1923 r. za 1 kg.: Rymanów na mkp. 30.000, Wańkowa 25.000, Potok 36.000, Ropienka ad Dukla 26.000, Grobownica-Humniska 31.000, Lipinki-Rużyca 25.000, Lipinki Grabownica 25.000, Libusza 25.000, Klimkówka 29.000, Zagórz 29.000, Klęczany 54.000, Starawieś 54.000, Łodyna 25.000.

— **Zebrania giełdowego** wczoraj nie było. Na giełdzie skromne obroty, około 30 ton. Transakcje w życie i owsie. Poszukiwany jęczmień browarniany bez podaży. Zainteresowanie dla ziemniaków. Tendencja utrzymana, usposobienie nieco ożywione.

\+ **Kurs dolara w Berlinie** wynosił 7 bil. 630 miljardów.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, (tel. wł.) (G.) W dziale dewiz i walut zagranicznych sytuacja bez zmiany. Dolar 1,700.000 mkp., mar. niem. 0'00001; notowań akcji nie było.

Kursa giełdy lwowskiej.

Ż = żądają, T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. Bank.	7 listopada	B) Akc. przem.	7 listopada
Akc. Związk.	30000	Górka	5500000
Dyskont Lw.	—	Oikos	T 3300000
Handl. Pozn.	210000	Parowozy	T 235000
Hipot. akc.	T 455000	Patrja	32000
Hipot. zemel.	30 0	Pezet	T 115000
Małopolski	600000	Pocisk	220000
Powszechny	T 28000	Pol. Glob	7000
Przemysłowy	T 264000	Pol. Nafta	T 143000
Ziemski kred.	T 68000	Pol. Tow. Bud.	T 74000
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H.	138000
Browar Lwow.	9000000	Rakszawa	T 3500000
Chodorów	2525000	Siersza el.	T 125000
Karpalit	T 235000	Gór. Siersza	T 3100000
Ćmielów	T 435000	Tepege	1200000
Portland z S.	—	Tespe sól pot.	T 2550000
Galicia	2200000	Zieleniewski	T 7400000
Gefota ef.	T 64000	Żegluga pol.	28000

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 263	Lwów— dnia 7 listopada 1923		Warszawa dnia 7 listopada	Kraków dnia 20 IX.	Zurych dnia 7 XI.	Berlin dnia 23 X.
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	Giełda warszawska notuje te same kursa, co lwowska.		—100—	100	0·000·0	00·00
1 funt. ang.			7520000—7660000	1220000-1250000	25·41	249.37500000
100 frs. fran.			9750000—10300000	135000—152000	32·37	3195000000
100 fr. szwaj.			29900000—31000000	482500—497500	100·00	7875250000
100 frc. belg.			8545000—8875000	522300 6?2000	24·90	2713200000
100 K czesk.			49600 516000	74400—74400	16·43	1645875000
100 K węg.			—·—	000—000	—·0003	3092250
100 K austr.			2375—2500	350—356	—·0079	7786500
100 M niem.			00000—00000	000—000	0·0000000·0	100·00
1 Dolar am.			1068300—1780000	246500—251500	5·62	55660000000
100 Lir wł.			780000—795000	—	25·05	1975050·0
100 Lei rum.			000—000	00000—0000	2·70	94·65
1 guld. hol			642000—642000	00000—000000	217·75	21546000000
100 K norw.			—·—	000—000	90·75	89325500·0
100 K duńsk.			—·—	0000—0000	103·00	97805000·0
100 K szw.					147·00	145460000·0

UWAGA: „P" oznacza kursa poprzednie.

Słodkie rządy.

W sprawie gwałtownej zwyżki akcyzy od cukru pisze organ spożywców „Spólnota“.

Pisaliśmy już na tym miejscu o niesłychanym, prawie piętnastokrotnym, podniesieniu akcyzy od cukru. Sprawa ta jednak jest tak jaskrawą ilustracją naszych stosunków, że po zebraniu garści materjałów, nie zawadzi poruszyć ją raz jeszcze.

Rząd zaniepokoił się oburzeniem, jakie wywołało w społeczeństwie ostatnie podwyższenie podatków spożywczych. Rząd, jak pisaliśmy, zwołał konferencję prasową, na której usiłował tłumaczyć podwyżkę tym, że... przed wojną podatki te były jeszcze wyższe.

Podnieśliśmy już, że rząd nie brał pod uwagę ani zmniejszonych zarobków ogółu ludności pracującej, ani też tego, że jeśli podatki od spożycia obecnie już doganiają podatki przedwojenne, to podatki od majątku i dochodu (bezpośrednie) stanowią zaledwie drobną cząstkę takich samych podatków płaconych przed wojną. Ale uderza nas w tym wszystkim jeszcze jeden fakt dotyczący specjalnie cukru, który z całą jaskrawością obnaża właściwie oblicze dzisiejszego systemu rządzenia, mającego na celu już nie dobro szerokiego ogółu obywateli państwa, nawet nie dobro państwa samego, ale gruby, ordynarny handlarski interes klas posiadających.

Przedewszystkiem uderza nas jeden fakt rażący: dlaczego od cukru podniesiono akcyzę prawie piętnastokrotnie (z 2800 na 40000), a od spirytusu np. zaledwie trzykrotnie? Dlaczego wskutek tego akcyza od cukru ma wynosić już 57'8 proc. przedwojennej, a akcyza od spirytusu tylko 44 proc.? Czyżby rząd uważał, że cukier jest artykułem szkodliwym dla zdrowia, a spirytus produktem, którego spożycie jaknajwięcej ułatwić należy? Dlaczego wreszcie rząd jednocześnie pozwala na kalkulację cen cukru we frankach szwajcarskich?

Oczywista, że wytworzona w ten sposób cena cukru musi wpłynąć na znaczne zmniejszenie jego spożycia.

O to właśnie chodziło!

Wygląda na to, że rząd chce zapewnić sobie, przez nadmierne powyższenie akcyzy i prowadzenie kalkulacji frankowej ograniczenie spożycia cukru.

Gdybyż jeszcze wywóz cukru odbywał się z korzyścią dla państwa! Gdybyż na wygłodzeniu najuboższych warstw ludności zrobiło chciaż państwo dobry interes!

Dowiadujemy się, że rząd ma otrzymywać od cukrowników po 3 funty szterlingów od tonny wywiezionego cukru, przyczym 15 proc. cukru przeznaczonego na „zakup zagranicą nawozów sztucznych, maszyn, itp.“ opłacie nie podlega: To znaczy, że opłata ta wynosi 2 funty i 11 szylingów, to jest w chwili dokonywania tej umowy mniej więcej 15 miljonów mk., od tonny, czyli 15 tys. od kilograma, podczas kiedy akcyza na krótko przedtym podniesiona została do 40 tys. mkp., a w najbliższym czasie ma ulec dalszemu podniesieniu.

Ponieważ od wywożonego cukru akcyzy się nie opłaca, przeto rząd, wygładzając z cukru najuboższą ludność, jednocześnie przyczyniał państwu straty 25 tys mkp. na każdym kilogramie wywiezionego cukru, tj. 3 tryljony 152 miljardy (biljony) 500 miljonów marek straty ogółem.

Cukrownicy zaś kosztem państwa i kosztem ograniczenia spożycia najbiedniejszej ludności zyskują według przybliżonych obliczeń przeszłorocznych około 150 funtów szterlingów na wagonie czyli razem 1.891.500 funtów szterlingów, według dzisiejszego kursu przeszło 15 tryljonów marek!

Nic też dziwnego, że giełda jako czuły barometr, wykazuje w połowie października taki wzrost wartości akcji, jeżeli styczeń 1914 r. przyjmiemy za 1.

Dolar	247619
Akcje przemysłowe wogóle	113989
Akcje handlowe	12634
Akcje handlowe	12634
Akcje bankowe	3651
Akcje Warsz. Tow. fabryk cukru	317053

Takiemi oto sposobami nasze klasy posiadające dopuszczają się na państwie i społeczeństwie zorganizowanego rabunku!

Komunikaty.

Komisja Likwidacyjna Obywatelskiego Komitetu Wykonawczego Obrony Państwa w Warszawie zawiadamia wszystkich b. członków i pracowników Inspektoratów Armji Ochotniczej i Komitetów Obrony Państwa, że począwszy od 1. listopada 1923 pozostałe egzemplarze „Księgi Sprawozdawczo-Pamiątkowej Generalnego Inspektoratu Armji Ochotniczej i Obywatelskich Komitetów Obrony Państwa“, obejmującej sprawozdania Inspektoratów Okręgowych oraz Wojewódzkich, Powiatowych i Miejskich Komitetów — będą sprzedawane w biurze Komisji (Warszawa, Wilcza 14 a) po cenie 500.000 marek za egzemplarz.

Zapiski.

Nr. 5 „Iskier“, tygodnika ilustrowanego dla młodzieży, wydawanego nakładem Książnicy Polskiej Tow. Naucz. Szkół Srednich i Wyższych w Warszawie przynosi nie mniej interesującą treść jak i poprzednie. Wstępny artykulik, związany z dniem zadusznym, mówi o tych, co „nie doczekali“, znany badacz historji sztuki Ludwik Stasiak pisze o dawnej sztuce polskiej „o spiżowych drzwiach gnieżnieńskich i złotym krzyżu wawelskim“, Anna Pawłowska opowiada piękną legendę „o dzielnym wołoszynie, rycerzu tatrzańskim“, M. Radwański kreśli przygody „przybłędy z Kanady“ na moczarach polskich; dalszy ciąg powieści Z. Rabskiej, artykulik A. Urbańskiego z Kamieńcu Podolskim, notatki o pierwszym kinematografie, o sztucznych perłach, gazetka, konkursy itd. oraz liczne ilustracje składają się na barwną i zajmującą treść. Strona zewnętrzna wytworna. W „Iskrach“ otrzymaliśmy pismo, którego oddawna było brak.

4-ty zeszyt „Ruchu Prawniczego i Ekonomicznego“ na 1923 r. wyszedł z druku. Na treść zeszytu składają się rozprawy: Z powodu właściwości najwyższego trybunału administracyjnego — przez prof. Wasiutyńskiego; Reforma polskich podatków przychodowych przez J. Piekałkiewicza; Przegląd piśmiennictwa; 13 recenzji prawniczych i ekonomicznych oraz bibljografja literatury polskiej i obcej; przegląd prawodawstwa konstytucyjnego i administracyjnego; przegląd orzecznictwa karnego i cywilnego sądu najwyższego dla wszystkich dzielnic Polski oraz orzecznictwa najwyższego trybunału admintstracyjnego; kronika ekonomiczna: rolnictwo, przemysł i górnictwo, handel i komunikacje, stosunki walutowe, robotnicze, spółdzielczość.

—•○•—

Nowe książki.

Romer-Szumański: Atlas Krajoznawczy dla szkół województw lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego wydany nakładem i drukiem znakomicie prowadzonej spółki kartograficznej i wydawniczej, obejmuje dziewięć kart świetnie wykonanych i uzmysławiających z niezwykłą plastyką podjęte zagadnienia. Plan jednego z gimnazjów lwowskich, plan Lwowa i innych miast większych w trzech kartograficznie zobrazowanych województwach, typy krajobrazowe w Polsce, mapy województw lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego, obok hypsometrycznej mapy całej Rzeczypospolitej, specjalnej mapy administracyjnej i części północnej, tudzież południowej Polski przedstawionej w 2 kartach składają się na cenną wartość tego atlasu. Powita go zapewne z radością młodzież nasza, a kuratorjum okręgu szkolnego zaleci niewątpliwie wszystkim szkołom zarówno średnim, jak i powszechnym nabycie jak najrychlejsze omawianego atlasu.

SPORT.

Pogoń mistrzem Polski. Wskutek zwycięstwa odniesionego nad Wisłą w Warszawie w stosunku 2 : 1 zdobyła Pogoń po raz drugi z rzędu mistrzostwo Polski. Dodajemy odrazu, że Pogoń uzyskała ten nader zaszczytny tytuł zupełnie zasłużenie. Tembardziej należy się zaś Pogoni kierownicze stanowisko w naszym sporcie, ponieważ klub ten nie ogranicza się do piłki nożnej jedynie, ale przoduje również i w innych gałęziach sportu i to nie tylko dobrymi wynikami, lecz usilną i celową pracą. Na tem miejscu składamy mistrzowskiej drużynie serdeczne życzenia dalszego powodzenia.

Sam przebieg meczu znany już jest pokrótce z telegramów zwycięską bramką strzelił dla Pogoni Garbień w drugim kwadransie przedłużonej gry. Punkt dla Wisły uzyskał Kowalski, wskutek omyłki Ignarowicz.

Czarni-Hasmonea 3 : 0 (2 : 0). Ostatni mecz w sezonie (najprawdobniej!) zakończył się zwycięstwem „Czarnych“, któreby było może jeszcze znaczniejsze, gdyby trójka środkowa bardziej wydatnie wykorzystywała doskonałe centry Müllera i gdyby nie Birnbach na barku. Graczowi temu zawdzięcza Hasmonea uzyskany wynik, gdyż mogło być znacznie gorzej.

W drużynie „Czarnych“ wybijał się na pierwsze miejsce bezprzecznie Müller, tak, że ktoś nawet dowcipnie się wyraził, że „Müller gra mecz z Hasmoneą“. Niemniej dobrze pracował Witkowski, a i Winnicki (zwłaszcza w drugiej połowie) obronił kilka rązy bardzo efektownie.

Pierwszą bramkę dla Czarnych zdobył w 11-ej minucie pierwszej połowy gry Wittkowski z wolnego, drugą bramkę — wypracowaną wreszcią przez Müllera — strzelił Reichert w 38-ej minucie, trzecią zdobył Müller „zuzełnie sam“ w 29-ej minucie drugiej połowy gry.

Stosunek cornerów 5 : 1 (3 : 0) dla Czarnych.

Sędziował bez zarzutu p. por. Gött.

Sparta-Lechia 3 : 0 (0 : 0). Zwycięstwo Sparty przy pomocy „pożyczonych“ graczy z Pogoni.

Cracovia-Wawel 2 : 0. **N.**

Zawody piłki nożnej. między gdańskim klubem sportowym „Verein für Leibesüb“ a. polskim klubem sportowym „Gedania“ zakończył się rezultatem 4 : 2 na korzyść „Vereinu“. Gra była bardzo interesująca, ponieważ „Verein“ jest jednym z najlepszych klubów niemieckich.

Zawody footbalowe. (Kor. wł. „Kurj. Lw.“ Petersburg). Moskwa-Petersburg 14. X. w Moskwie — 1 : 0 (Druga wygrana Moskowy od 1907 r. od kiedy rozgrywki się rozpoczęły, pierwsza miała miejsce w 1918 r. Reprezentacja Petersburga grała w 10., a czas jakiś nawet w 9).

Moskwa — R. S. F. S. R. (Reprezentacja). 15. X. w Moskwie na wystawie rolniczej — 2 : 3.

W Petersburgu odbył się **bieg moratoński** na 30 wiorstw z Pawłowska do Petersburga o nagrodę „Krasnej Gazety“. Zwyciężył Iwanow (K. S. Unitas) w 2 : 13 : 19'8.

OGŁOSZENIA.

MEBLE gięte THONETA.

Znaczna zniżka z powodu wielkiego zapasu towarów
Krzesła, fotele, kanapki, garnitury kompletne poleca hurtowny skład:
Józefa BEZDEKA
Dla P. T. Kupców odpowiedni opust. LWÓW, PAŃSKA 15.

Płaszcze Tylko mkp. 3,300.000 póki zapas starczy

Magazyn konfekcji damskiej **„Paryżanka“** Lwów, Pańska 22.

Dziś w „APOLLO“ Najpiękniejszy film sezonu **ORDYNANS** (Le Ordonanse)
Przecudowny dramat w 6 aktach według dzieła Gui de Maupassaute'a w głów. roli urocza artystka **Natalia Kowanko.**

Do Szanown. Prenumeratorów „KURJERA LWOWSKIEGO“

Prosimy uprzejmie o jak najrychlejsze nadesłanie prenumeraty

na listopad

wraz z ewent. zaległością, celem uregulowania nakładu.

Cena prenumeraty wynosi

We Lwowie miesięcznie do odbierania w administracji „Kurjera Lwowskiego“.	350.000 m.
We Lwowie z odnoszeniem do domu	375.000 m.
W całej Polsce	375.000 „
Zagranicą miesięcznie	600.000 m.
Cena pojedynczego numeru	15.000 m.

Zagraniczna pracownia sukień dam. Lwów, pl. Halicki 10. III. p. w podwórzu, budynek misji Amer., wykonuje kostjumy, płaszcze toalety balowe, szybko starannie i gustownie. Ceny umiarkowane. 1793

Zarząd dóbr kańczudzkich w Kańczudze

poszukuje kotła lokomobilowego 60 m² p. o. lub kornwalijskiego 100 m² p. o. ew. z rusztem schodkowym na 8—10 atm,

Ma na sprzedaż

1) **Lokomobilę 45 HP „Ramson“** z r. 1900 do oglądnięcia w ruchu

2) **Garnitur młocarniany 12 HP,** firmy „Umrath“, Praga z r. 1916, z prasą kompletny. 5142



Wchód przez sień!!

Dlatego poleca **najtaniej pończochy rękawiczki** i wszelkie trykotaże w najtrwalszych gatunkach popularnie znana

F-a Pfau
Lwów, RYNEK 19.
1778

Nowo otworzony skład sukna pod firmą

H. Bohrer i M. Silber

we Lwowie, Jagiellońska 11. I. p. polecają P. T. Sz. Publiczności swój bogato zaopatrzony skład materjałów krajowych i zagranicznych. 1794

— Pierwszorzędny — — —
Magazyn Futer Hurtownie! firmy **S. Fisch** Detalicznie!
— **Lwów, Hetmańska 24.** —
poleca wszelkie gatunki skórek i gotowych futer jakoteż przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie kuśnierstwa. — — 1719

Płaszcze Suknie Jumpery Żakiety
oraz wszelką konfekcję damską po cenach konkurencyjnych
poleca nowo otworzony 1789
Magazyn nowości dla Pań J. Sack Piekarska 3.

Zarząd Telefonów Lwowskich

zawiadamia że z dniem 8. listopada b. r.

opłaty jednorazowe

za założenie i przeniesienie telefonu

obliczane będą w punktach przy każdorazowym mnożniku, równym frankowi szwajcarskiemu według notowań giełdy warszawskiej (rubryka „kupno“) w dniu poprzedzającym wpłatę

Nowa opłata za założenie telefonu wynosić będzie punktów 140. Informacji odnośnie innych opłat udziela BIURO ABONAMENTOWE, Tel. Nro 1155.

Różne.

Okazała, ładna, dystyngowana piękne stanowisko, piękne, mieszkanie w śródmieściu, pozna pięknego charakteru obywatela ziemskiego, inżyniera lub na rządowem wysokiem stanowisku od lat 40. Do Admin. „Kurjera Lw.“ za okazaniem 10 mark. Nr. 078,423. 5147

Za wyrobienie posady rządowej lub biurowej (możliwie jednorazowe) dam Dobermana, łask. zgłoszenie do admin. pod Absolwent. 5143

Zgubioną kartę zwolnienia i książeczkę wojskową na nazwisko Manek Leon unieważniam. 5158

Pierwszorzędna pracownia sukien damskich „Jolanda“ ul. Staszica 8. przyjmuje wszelkie roboty po cenach umiarkowanych. 5159

Który z młodych, inteligentnych panów chciałby się złapać w małżeńską pułapkę, a reflektował w niej na towarzyszkę niezwykłych zalet ducha i ciała, niech odważy się napisać o sobie w terminie do końca listopada, do Adm. „Kurjera Lw.“ „Dla Izy“. 5145

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Kałusz, na nazwisko Didocha Hryń. 5153

Poszukuję umieszczenia dla 2-ch dziewczynek wraz z utrzymaniem w okolicy szkoły M. Magdaleny. Warunki pisemnie proszę nadesłać do Admin. „Kurjera“ pod „Wychowanie“. 5154

AJENTA

dla Lwowa i okolicy za prowizję i pensję **poszukuje fabryka mydła i perfum — M. E. Mayer w Cieszynie.** 5155

AKWIZYTOR DZIELNY

w swym fachu dobry organizator narazie kierownik poważnej instytucji reklamowej w Wielkopolsce, chcąc zapoznać się z stosunkami terenu Małejpolski poszukuje na tej drodze posady jako kierownik lub akwizytor w poważnym przedsiębiorstwie reklamowym. Łaskawe oferty z podaniem warunków, proszę nadesłać pod „Posada“ do filji Wielkopolskiej agencji rekl. Właść. Bratnia Pomoc w Inowrocławiu. 5146

PERLMUTTERA ULTRAMARYNA
jest najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny, wapna i dla celów malarskich
Z FABRYKI ULTRAMARYNY 5119
CH. PERLMUTTER
Lwów i w Zniesienia k. Lwowa. Biuro: ul. Słoneczna 26.

Nauka i wychowanie.

Wpisy na kurs modniarstwa w Kole Pracy, Koralnicka 4. odbywają się od 2-4 godz. 5144

Z dniem 15. listopada, rozpoczynam nowy kurs szycia i kroju „Jolanda“ ul. Staszica 8. (boczna Chorążczyzny) 5160

Posady i prace.

Panna znająca języki: angielski, francuski, niemiecki, rosyjski, włoski poszukuje zajęcia. Zgłoszenia do admin. dla „Z. Z.“ 5140

Kupno i sprzedaż.

Schody dębowe 1 piętrowe oficynowe sprzedam. Chorążczyzna 26 a. 515[illegible]

Drukiem A. Goldmana, Sykstuska 19. Tel. 874.
Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.